Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 146 | Kraków, niedziela 29 czerwca 1930 | Rocznik XXXIX

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 102-96
Telefon Administracji 102-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Abonenci telefonów! Czytać uważnie!

Dnia 28 czerwca b. r. o godzinie 20-tej (8 wieczór) w związku z rozbudową automatycznej centrali telefonicznej w Krakowie obecny system łączenia 4-rocyfrowy zostanie zmieniony na 5-ciocyfrowy.

Zasadnicza zmiana polega na dodaniu cyfry 1 do obecnych numerów n. p.: obecny Nr. 00-01 będzie zmieniony na 100-01 zaś 82-80 na Nr. 182-80.

Wywoływanie zatem stacyj telefonicznych odbywać się będzie przez 5-ciokrotne naciągnięcie tarczy.

Z powodu przeciążenia centrali musiano około 400-tu abonentom przydzielić inne stacje telefoniczne z zupełnie zmienionemi numerami.

Nadto abonenci posiadający kilka połączeń między własną centralą domową a państwową otrzymują bez względu na ilość połączeń tylko jeden numer wywoławczy, za pośrednictwem którego otrzymuje się połączenie ze wszystkiemi jego stacjami.

Dnia 28 czerwca b. r. od godziny 20-tej należy wołać już według nowej numeracji.

P. T. abonentów uprasza się, aby we własnym interesie od powyższej daty wołali abonentów wyłącznie numerami, wyszukanemi w nowym spisie, który otrzyma każdy bezpłatnie do dnia 27 b. m.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów.

Mizerja i minorowy ton

Okres „radosnej twórczości", który miał nastąpić na lata czy nawet na zawsze po przewrocie majowym, właściwie nigdy nie miał miejsca, a w ostatnich latach zamienił się w przeciwieństwo tego, co pod temi słowami każdy rozumie. Zaczęło się od wykorzeniania nadużyć, do czego powołano specjalną nadzwyczajną komisję. Zakończyła się ona niechlubnie swe dzieło: wszystkie przez nią wdrożone procesy zostały umorzone, żaden z wielkich złodziei nie otrzymał zasłużonej kary. Z walki z nadużyciami indywidualnemi przeszła sanacja do walk z nadużyciami zbiorowemi na tle politycznem, co w jej rękach i czynach zamieniło się w walkę „z partyjnictwem". Wedle głoszonych przez sanację haseł wszystkie partje, istniejące i działające w Polsce podczas jej 10-letniego istnienia, są złe i szkodliwe, dlatego zasługują na wytępienie, tak, wszystkie partje są złe, dlatego utworzono — nadpartję, nazwawszy ją blokiem, konglomeratem ludzi o różnych przekonaniach, bez przekonań i których jedynem przekonaniem była ślepa wiara w mieszkańca Belwederu.

Po ustaleniu tego frontu „antypartyjnego" rozpoczęła się robota na własnym froncie i na tyłach, aby — jak podczas wojny mówiono — nadać mu elastyczność, aby każde uderzenie odbijało się od niego jak od piłki. Wzmocnić front zadecydowano przez — wzmocnienie jednostek: zrobiono swych ludzi kierownikami władz i instytucyj państwowo-finansowych pod hasłem postawienia gospodarki na nogi. Stawiano ją tak długo i z takim rezultatem, że dziś ledwo się na nogach trzyma, żyjąc resztkami pozostałemi z czasów „nieprawości", których wytępienie sanacja postawiła sobie za zadanie. Teraz rozpoczęła się prawdziwa „radosna twórczość", której motorami byli lekarze — ministrowie, lekarze — wojewodowie, pułkownicy i niższe szarże na stanowiskach dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów bezpieczeństwa — twórczość tego rodzaju, że zagubiło się prawo i zaczęło królować na mniejszą skalę to, co u góry wyprawiano — z konstytucją — na wielką.

Wszystko to nie przeszkadzało jednak, że mizerja gospodarcza stawała się coraz większą. Działo się akurat tosamo, o czem w r. 1922 mówił ówczesny minister skarbu p. Michalski: pewnym jednostkom działo się dobrze, państwu coraz gorzej. Dziś już sanacja sama przyznaje, że jej „radosna twórczość" zakończyła się fiaskiem; że odwróciły się od niej wszystkie bogi kapitalistyczne krajowe i zagraniczne — nikt nie ma zaufania w jej siły twórcze, w jej możność naprawienia stosunków. I ta niewiara jest w zupełności uzasadniona; trudno uwierzyć, aby ten, który coś zepsuł, był zdolny do naprawy a to w danym wypadku tem mniej, ileże ludzi do psucia sanacja ma dużo, do naprawy bardzo mało.

Kto się wczytuje w prasę sanacyjną, a w szczególności w ulotki z okazji kongresu centrolewu, przychodzi do przekonania, że niema już tam odwagi do zaprzeczania oczywistemu faktowi, że jest źle. W cytowanej przez nas wczoraj odezwie wojewódzkiego (krakowskiego) komitetu BB czytamy takie zdanie: „W kraju jest bieda tak, jak, na całym świecie". O, jest bieda, ale inna, gorsza niż na całym świecie i nie całkiem z tychsamych przyczyn. Są pewne wspólne przyczyny, ale są i specyficzne polskie, na czele których stoi: system sanacyjny z jego niemożnością oddziaływania na lepsze. A jest to niemożność celowo, rozmyślnie wytworzona. Bo jakże? Czytamy w cytowanej odezwie: „Trzeba pomyśleć zgodnie o naprawie gospodarczej" — a tymczasem system wyklucza od myślenia i współdziałania to ciało zbiorowe, które jedynie jest uprawnione do przemawiania w imieniu ludności: Sejm. Jeżeli to chciała odezwa BB stwierdzić, byłoby to pierwsze przyznanie się do błędu, ale na tak małym — tylko krakowskim — odcinku, że zmiany stąd nie spodziewamy się.

Gdzie się podział buńczuczny ton, jakim sanacja przemawiała jeszcze kilka miesięcy temu, gdy jej ministrowie zapowiadali poprawę na dziś, za miesiąc, najdalej za kwartał? Dziś już o tem się nie mówi; dziś mówi się u nas to samo co gdzieindziej, czekajmy zmiłowania bożego albo może jakiegoś szczęśliwego trafu — może myślą o dobrym urodzaju. Dziś już nie sanacja jest stroną atakującą; dziś ona już została zepchniętą do roli obrończyni coraz silniej atakowanych pozycyj. Protesty i ataki konsolidują się, a wyrazem tej konsolidacji jest Kongres krakowski. Ten odebrał sanacji mowę.

6-funtowa książka

Nakładem czasopisma „Polska gospodarcza" (dawniej „Przemysł i Handel"), wydawanego przez ministerstwo przemysłu i handlu przy współudziale ministerstw skarbu, rolnictwa i komunikacji, wyszła z druku książka zbiorowa pod szumnym, choć niezupełnie gramatycznym tytułem: „Kronika o polskiem morzu".

Księga ta jest olbrzymim foljałem formatu 23×29 cm. Waży ona 6 funtów, a zawiera 526 stronic druku, i przeszło 200 wykresów, map i fotografij. Wydrukowana na luksusowym papierze w sposób, który miał być wytwornym, a jest tylko bardzo kosztownym. Cyfry stronic drukowane są centymetrowemi czcionkami, wszystkie stronice obwiedzione są niegustownemi ramkami a ich szerokie marginesy, zgoła niepotrzebne, równie niepotrzebnemi linjami.

Minister handlu, urzędnicy ministerjalni, profesorowie uniwersytetów, księża itd., zamieścili w tej książce 50 artykułów, których nikt nie przeczyta (bo nikt nie kupi tej książki, kosztującej 25 zł.), nikt wogóle do ręki nie weźmie tak ciężkiego foljału.

Nie wiemy, ile dziesiątków tysięcy złotych kosztowało wydanie tej 6-funtowej książki, która jest klasycznym dowodem niegospodarności i marnotrawstwa. W czasie ciężkiego kryzysu i bezrobocia, w czasie „oszczędności" — wyrzuca się pieniądze podatkowe, ściągnięte egzekucjami, rujnującemi egzystencje, na takie kosztowne a niepotrzebne zbytki.

Najwyższa Izba kontroli powinna [illegible] tę „hochsztaplerską" gospodarkę minist[illegible]

Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu

w Krakowie w niedzielę 29 czerwca 1930

INFORMATOR

dla uczestników Kongresu i obywateli przybyłych w związku z Kongresem do Krakowa.

1. Kongres obraduje w teatrze przy ul. Rajskiej. Obrady rozpoczynają się punktualnie o godz. 10 rano.

2. Zgromadzenie Ludowe zbiera się na Rynku Kleparskim. Początek zgromadzenia o godz. 11 przedpołudniem.

3. Główne biuro Centrolewu mieści się w Domu Robotniczym w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyny (telefon 123-14).

4. Biura informacyjne stronnictw Centrolewu mieszczą się:

a) biuro PPS Dom Robotniczy ul. Dunajewskiego 5, oficyny, parter na lewo (telefon 10-310);

b) biuro PSL „Wyzwolenie" Dom Robotniczy ul. Dunajewskiego 5 (telefon 10-310) parter;

c) biuro Stronnictwa Chłopskiego Dom Kolejarzy przy ul. Warszawskiej 15—17 (telefon 114-86);

d) biuro NPR Andrzeja Potockiego 11 (telefon 104-83);

e) biuro PSL „Piast" Mały Rynek 4 (telef. 112-86);

f) biuro Chrześcijańskiej Demokracji ul. Andrzeja Potockiego 11 (telef. 104-83).

Wszystkie biura czynne są od godz. 6 rano do godziny 10 wieczór.

5. Biuro informacyjne na dworcu kolejowym w Krakowie czynne jest od godziny 6 wieczór dnia 28 czerwca do godziny 12 w nocy dnia 29 czerwca. Dyżurni na dworcu kolei wydawać będą karty kwaterunkowe do hoteli.

6. Na wszystkich rogatkach Krakowa znajdują się posterunki informacyjne od godziny 6 rano do godziny 11 przedpołudniem w dniu 29 czerwca. Służbę informacyjną organizuje Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej Kraków-miasto. Informatorzy zaopatrzeni są w specjalne odznaki i mają legitymacje wystawione przez OKR PPS Kraków-miasto.

STRZEC SIĘ PROWOKACJI!

W razie jakiegoś nieporozumienia, bądź też zajścia zawiadomić natychmiast biuro Centrolewu telef. 123-14 (ul. Dunajewskiego 5 II p.).

Członkowie PPS zbierają się o godz. 9 rano na ul. Dunajewskiego 5 przed Domem Robotniczym, skąd o godzinie 10 rano wyruszą pochodem na miejsce zgromadzenia na Rynek Kleparski

Członkowie wszystkich innych stronnictw Centrolewu gromadzą się o godzinie 10 rano na Rynku Kleparskim na oznaczonych tablicami miejscach.

Nad porządkiem czuwa straż porządkowa i mężowie zaufania stronnictw Centrolewu.

Wszystkich uczestników zgromadzenia obowiązuje karność. Wskazówki straży porządkowej muszą być bezwarunkowo przestrzegane.

JADĄCYM DO KRAKOWA NA KONGRES zwracamy uwagę, by w wagonach kolejowych nie dawali się nikomu sprowokować. Nikomu nie są też obowiązani dawać odpowiedzi na pytania co do celu podróży.

DLA PRZYBYWAJĄCYCH FURMANKAMI miejsca postoju dla fur są następujące: 1) na targowicy miejskiej w Podgórzu, 2) na placu Na Stawach na Półwsiu Zwierzynieckiem, 3) na ul. Długiej naprzeciw szpitala wojskowego, 4) pl. Jabłonowskich.

DLA AUT CIĘŻAROWYCH I AUTOBUSÓW miejsce postoju na placu Szczepańskim.

BIURO APROWIZACYJNE KONGRESU r. m. Kluczki mieści się przy placu Matejki 4.

KORESPONDENCI PRASY ZAGRANICZNEJ, przybywający do Krakowa specjalnie na kongres Centrolewu, zechcą udać się wprost na kongres do teatru na ulicy Rajskiej, gdzie otrzymają legitymacje oraz informacje w biurze prasowem kongresu.

Biuro organizacyjne Kongresu Centrolewu.

Porząd pochodu PPS

29 czerwca

OBYWATELE! ROBOTNICY KRAKOWSCY! TOWARZYSZKI! TOWARZYSZE!

W niedzielę 29 czerwca br. organizacje PPS zbierają się przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

W pochodzie idziemy czwórkami, zaopatrzeni w czerwone goździki — w następującym porządku:

Rowerzyści;
Straż porządkowa;
Sztandar partyjny;
Muzyka kolejarzy;
Posłowie, senatorowie, radcy miejscy. OKR, Rada Związków Zawodowych, Redakcja „Naprzodu", Zarząd TUR, Spółdzielnia kolejarzy i „Proletarjatu";
Organizacje i delegacje zamiejscowe;
Pracownicy Kasy chorych i „Lutnia";
Kolejarze;
Metalowcy;
Budowlani — murarze, malarze, kaflarze, cieśle, kamieniarze, piaskarze;
Stolarze;
Drukarze i introligatorzy;
Krawcy;
Kelnerzy;
Piekarze;
Pracownicy komunalni i instytucyj użyteczności publicznej z muzyką (tramwajarze, elektrownia, gazownia, zakład czyszczenia miasta, budownictwo, garaż);
Magazyny wojskowe;
Zakłady mundurowe;
Automobiliści;
Skórni i garbarze;
Tytoniowi;
Młodzież akademicka;
Urzędnicy prywatni;
„Legja";
Podgórze, Łagiewniki, Borek Fałęcki;
Dozorcy domowi;
Organizacje dzielnicowe;
Straż porządkowa.

Organizacje z Podgórza, Łagiewnik, Borku Fałęckiego, Mogilan i Skawiny zbierają się wprost przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego l. 5.

Tramwajarze z muzyką i organizacje użyteczności publicznej zbierają się również przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5.

Kolejarze krakowscy i zamiejscowi zbierają się przed Domem Kolejarzy przy ul. Warszawskiej o godzinie 9 rano, skąd ruszą placem Matejki i ulicą Basztową przed Dom Robotniczy.

Główne biuro PPS mieści się przy ul. Dunajewskiego 5 w Redakcji „Naprzodu" (telefon 103—96) i w lokalu OKR PPS (telefon 123 14).

OKR PPS Kraków—miasto.

Oświadczenie Stronnictwa Narodowego

„Gazeta Warszawska" ogłosiła oświadczenie Stronnictwa Narodowego, w którem to oświadczeniu pom. in. czytamy:

„Rzekome dążenia do naprawy ustroju są dzisiaj już całkowicie odarte z wszelkich pozorów i osłonek. Rządy przewrotu wykazały, że nie mają wogóle pojęcia o tem, jak naprawić ustrój, a poszczególne odłamy obozu rządowego są w tym względzie całkowicie między sobą skłócone. Pomysły zaś takie, jak wniosek ustrojowy BB z r. 1929 lub t. zw. cztery warunki p. min. Piłsudskiego z r. 1930 odsłaniają jedynie dążenie do utrwalenia władzy we własnem ręku i do rządów nieodpowiedzialnych.

Stanu prawnego w Polsce w chwili obecnej nie może określić nikt ani w kraju, ani zagranicą. Do dyktatury p. min. Piłsudskiego dociągane są wszelkie t. zw. interpretacje prawne. Jest to stan całkowitego nieładu i nieograniczonych możliwości. Doprowadza on nieuchronnie do rozstroju Państwa".

Następnie oświadczenie porusza kwestję stosunku do Kościoła, stosunek do mniejszości narodowych oraz sprawy zagranicznej polityki i zaznacza:

„Rządy przewrotu majowego tracą piąty już z rzędu rok bezcennego okresu po odzyskaniu niepodległości na utrwalenie się we władzy, na wypieranie z wszystkich stanowisk ludzi rzeczowej pracy, celem wtłoczenia wszędzie swoich, na rozbijanie niemal bezprzykładne w krajach zachodnich społeczeństwa i jego spoistości, nie wyłączając ziem kresowych, na niepoważne próby gospodarcze i polityczne, podejmowane przez ludzi, których znajdowanie się na ważnych stanowiskach państwowych wygląda na nieporozumienie.

W tych warunkach twierdzenie obozu rządowego o własnej niezbędności urąga dobru Państwa.

Ujawniona w ciągu dwu lat zgórą niemożność współpracy rządów p. Piłsudskiego z większością obecnego Sejmu stwarza konstytucyjną konieczność odwołania się do woli narodu i rozpisania nowych wyborów. Sejm obecny, w którym 1/3 posłów zawdzięcza swe mandaty stwierdzonym przez Sąd Najwyższy nadużyciom oraz naruszenia funduszów skarbowych, powinien niezwłocznie ulec rozwiązaniu, przekazawszy uprzednio następcy swoje uprawnienie do rewizji konstytucji. Tamowanie działalności władz konstytucyjnie do pracy powołanych jest może wygodne dla rządu, lecz sprzeczne z dobrem państwa, pogrążonego w coraz głębszy zastój i rozstrój".

Oświadczenie kończy się następującem zdaniem:

„Polski nie stać na trwanie takich rządów, jak obecne, i dalsze wysiłki społeczeństwa podjęte być muszą pod jednem tylko, coraz powszechniejszem hasłem: jak najrychlejszego końca tych nieszczęśliwych dla Państwa i groźnych dla jego przyszłości rządów".

MARJAN FR. SIKORA

Ludzie z nędzy

Pod bramami kamienic na placach,
zwinięty w kłębek z głową zadartą,
oczyma łez pełnemi żebrze litości
Nieba czy Ludzi — kto może wiedzieć,
jak nawet słowa szeptem nie zmówi
jedynie ręką roztrzęsłą w dreszczach
czepia przechodniów, gdy bruk zaludnią.

Czy słońce, lub wichr, czy śnieg i deszcze —
nie liczy godzin zbiegłym południom,
ale żebrze — dla kogo, sam nie wie.
Nikt nie spyta o dom, o chleb powszedni,
kto go tu sadza, gdy noc jest jeszcze
i kto zabiera, jak dzień pobladnie...

Jeszcze o odezwie BB

GDZIE GNIEŻDŻĄ SIĘ PRZEŻYTKI ROSYJSKIE?

Wojewódzki komitet BBWR w Krakowie wydał odezwę, zatytułowaną „Prawda o kongresie krakowskim Centrolewu". O tej odezwie już przed paru dniami pisaliśmy. „Czas" przytacza ją teraz dopiero i to fragmentarycznie. Zupełnie słusznie, gdyż zredagowana jest w tonie dla czytelników „Czasu" może zanadto brukowym.

Przytoczymy tu próbkę:

„Nie dla polemiki z rycerzami kłamstwa, obłudy i papierowego frazesu piszemy dzisiaj te słowa. Chcemy tylko zwrócić waszą uwagę na pustkę ideową i niemoralność założeń, na których opiera się akcja stronnictw opozycyjnych, zwołujących kongres krakowski."

Te słowa: „pustka ideowa" — to brzmi pod sanacyjnemi piórami, jak zarzut małopłodności, stawiany komuś przez — eunucha... „Bezprogramową spółką łowców władzy" nazywają przedstawiciele — jakże bezinteresownej sanacji! — uczestników kongresu. Robić ze sporu — o prawo, o ustrój państwa — spór o żłób, jak to wam przystoi!

W centrolewie nie na ostatku — mimo jego nazwy — widnieje lewica: robotnik i chłop! Ośmielcie się zaprzeczyć, że w tej kuźni — naszej — padały największe snopy iskier wolnościowych! A wy, wzbogaceni nie byle narybkiem, wielkiemi rybami Lewiatanu i magnaterją nam nie zaimponujecie!

To są ci... ofiarnicy, którzy zastąpili u boku marszałka Piłsudskiego... brutalnych żarłoków, którym jeno pełny żłób pachnie.

Wybrany został „mały stosunkowo i spokojny Kraków" — powiadacie — bo tu się udać może jakaś potemkinada: na tle małomiejskiem „nikłe liczebnie zebrania i pochody zarysowują się wyraźniej".

Tu z tego małego Krakowa wyruszali jednak pierwsi bojownicy o wolność Polski, a nasz duch iluż z nich do tej walki zaprawił!

Powiadacie, że na ten kongres zjadą ludzie, którzy jakoby pomstują na „austrjackość" Krakowa. Przeciwnie, zamierzamy tu protestować przeciwko tylu, niestety, przeżytkom rosyjskim, które jaskrawo przyświecają polityce sanacyjnej. Ta nonszalancja, więcej: lubowanie się w poniewieraniu wszelkiem prawem, które charakteryzuje sanację — to przecie nie naśladownictwo faszyzmu włoskiego, który, zburzywszy cały ustrój prawny we Włoszech, zainstalował swoje — nie wchodzimy tu w ich ocenę — normy prawne. Nie rekomendujemy wcale tych włoskich zarazków, ale powtarzamy: to nie rosyjskie naplewat' — to nie sadyzm w deptaniu ustaw!

To też dobrze się czują w waszem gronie nawet żubry i kataryniarze. Tyle tylko zapamiętaliście z europeizmu, że nazywacie systemem „rządów" to co za caratu nie miało „uczonej" nazwy...

A, jeżeli chodzi o przewrotność, też zawianą chyba od wschodu — to, jako pendant do tej odezwy, powtórzymy taki „klejnocik" wyjęty z artykułu „Gazety Polskiej", dowodzącej, że „wielki pedagog marszałek Piłsudski" dokonał tego „cudu", iż powstał blok centrolewu.

„Gazeta Polska" pyta:

„Kto jest faktycznym twórcą tego bloku aż sześciu stronnictw, kto jest tym wielkim pedagogiem politycznym, który nauczył tej prostej prawdy, że życie polityczne to nie wzajemne użeranie się niezliczonych partyj i partyjek, a tworzenie wielkich zasadniczych bloków, mających wyraźne oblicze i wyraźny program działania?

Któż jest tym wielkim pedagogiem, jak nie Marszałek Piłsudski?

To, czego nie potrafiliście dokonać w okresie sejmowładztwa, dokonało się w okresie „rządów dyktatury Józefa Piłsudskiego".

A więc autorzy odezwy przeciwkongresowej na baczność! Centrolew to tak samo twór wszechmocnego marszałka jak BB.

Tako rzekły uczone w piśmie pułkowniki.

Ale, czy to dowodzenie „Gaz. Pol." nie jest iście-wschodniem?

Czy nie ma posmaku „istinnego" to twierdzenie, że centrolew powinien czuć wdzięczność dla dyktatury?

218 tysięcy: 105 tysięcy

Wedle ostatniego (od 14 do 21 czerwca) wykazu stanu bezrobocia mamy obecnie w kraju 218.438 bezrobotnych, rozumie się zarejestrowanych. Argumentem, którym sanacja najwięcej wojuje i którego użył też p. premjer Sławek na dowód, że sytuacja się poprawia, jest to, że bezrobocie się zmniejsza, np. w podanym okresie o 6.715 osób. To jest prawda; od najwyższego natężenia w kwietniu do 21 czerwca br. bezrobocie zmniejszyło się o okrągło 66 tysięcy osób (z 284 na 218 tysięcy).

Czy z tego można jednak wyciągnąć wniosek, że sytuacja się poprawiła? Wedle wykazów urzędowych w czerwcu ub. r. było bezrobotnych okrągło 105 tysięcy, a więc obecnie jest ich o 113 tysięcy więcej, czyli że w porównaniu z ub. r. bezrobocie jest obecnie o przeszło 100% większe. Co z tego porównania wynika? Chyba jasno, że sytuacja gospodarcza nie polepszyła się, przeciwnie — pogorszyła się w ciągu roku. I to jest rzecz ogólnie znana, przecież ruch budowlany jest mniejszy, stan wytwórczości przemysłowej mniejszy, szczególnie w ostatnich tygodniach redukcje i wydalania pod pozorem urlopów były olbrzymie.

Prawda, i w innych krajach: w Anglji, Niemczech, Austrji bezrobocie jest obecnie większe niż w ubiegłym roku. Ale tam rząd nie mówi o poprawie sytuacji; przeciwnie — nazywa rzecz po imieniu, mówi o katastrofalnem położeniu i pracuje nad jego poprawą. Np. w Niemczech ostatni rząd — coprawda wbrew robotnikom — uznał za obowiązujące orzeczenie sądu rozjemczego o zmniejszenie zarobków — tylko akordowych — metalowców w okręgu nadreńskim o 7½%, ale pod warunkami, że o tyle zostanie obniżona cena żelaza. Celem tego tzw. wyrównania jest powiększenie zbytu żelaza, a każdy wie, że za zwiększonym zbytem idzie zwiększona produkcja, która musi też zatrudnić więcej ludzi.

Tak radykalnego środka u nas naturalnie zastosować nie można i to z dwóch powodów: 1) zarobki są u nas już tak niskie, że dalsze obniżenie ich stworzyłoby już nie — jak obecnie — płace głodowe, ale płace śmiertelne, 2) nasi przedsiębiorcy są mniej skrupulatni od niemieckich i nie użyliby uzyskanego odciążenia na obniżenie cen, lecz schowaliby je do kieszeni.

W każdym razie widać jednak zagranicą, że tam się coś robi dla zmniejszenia klęski, podczas gdy chce się np., żeby w Krakowie zrobiono za 2 miljony „ruch budowlany".

LISTY Z KRAJU

Chrzanów, 26 czerwca.

SKANDALICZNE STOSUNKI NA TLE ROBÓT GMINNYCH

Chrzanów ma szczęście należeć do szeregu tych miast w Polsce, które są najgorzej urządzone i to pod każdym względem. Chrzanów jest miastem powiatowem, liczy przeszło 20 tysięcy mieszkańców, na jego terenie znajduje się ładny pałac hrabiego Starzyńskiego, Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce i kopalnia „Matylda". Poza wymienionemi istnieje na terenie miasta Chrzanowa dość duża ilość drobnego przemysłu i dość bogaty handel. Niestety ten Chrzanów wskutek własnej tępoty myślowej i wskutek prawie że korupcyjnego składu większości Rady gminnej, dotychczas nie zdobył się na dokonanie najkonieczniejszych dla miasta prawie, że przymusowych inwestycyj. — Chrzanów nie ma kanalizacji, nie ma wodociągu, nie ma publicznych ustępów, nie ma także i łaźni. Wystarczy przejść przez kilka ulic chrzanowskich a zaraz się odniechce nietylko chodzenia po mieście, ale pozbywa się człowiek po powrocie do domu wszelkiego apetytu.

Nie piszemy o tem dlatego, ażeby tylko pisać. Nie chodzi nam narazie o konieczną przebudowę chrzanowskich ulic, które swoim wyglądem urągają bardzo miastu powiatowemu i ulicy wogóle. Nie możemy jednakże nie napiętnować publicznie, niby prowadzonych przez gminę robót publiczno-miejskich. W ubiegłym roku postanowiono wybudować w rynku podziemne ustępy, rzecz bardzo pożądana. Więc w zimie przystąpiono do robót ziemnych, ale to nie dlatego, ażeby te ustępy były jak najrychlej wybudowane, lecz dlatego, ażeby przy wywożeniu wykopanej ziemi i zwózki materjałów jak najwięcej zarobiły furmanki, nie tylko samego burmistrza, ale także i radnego p. W. P., a może i innych. Naturalnie, jak na wiosnę nastał lepszy zarobek dla dotyczących furmanek, to budowę ustępów ogrodzono łatami i niech sobie czeka z dokończeniem na lepsze, może posanacyjne czasy. Więc nie potrzeba miasta i obywateli, ma pierwszeństwo interes tatów miejskich, to pilna sprawa. Ale dlaczego ci drodzy radcowie nic nie mówią? Bo takich interesów jest więcej. Radca Stegman dostarcza materji na ubrania, a radca Goldsztein z tej materji szyje dla gminy ubrania. Niech czytelnicy naszego pisma nie myślą, że się tylko na tem szyciu sprawy gminne kończą, szyje się jeszcze więcej, nietylko ubrań, ale także i wiele innego umundurowania, i chyba niedziw, że ten Chrzanów tak w tem „szyciu" ładnie wygląda! — Przed kilkunastu dniami przystąpiono do naprawy bruku w najruchliwszej ulicy Krakowskiej, a przed tygodniem przystąpiono do przeróbki trotuaru na „Alei Henryka". Roboty te są tak niesporo prowadzone, że to uraga wogóle prowadzeniu robót. Prowadzenie tych robót wygląda tak, jak gdyby do tych robót nie było dość ludzi i jakby to było robione przez robotników, którzy wychodzą do swej pracy po swoich odrobionych w innych warsztatach pracy dniówkach. Czy to się tak dzieje z braku robotników? Przecież nie! Z pewnością za prowadzeniem tych robót kryje się jakaś podszewka. Mniejsza o to, czy ona jest cementowa czy kamienna, w każdym razie jest ona dobrze zaprawiona sokiem sanacyjnym!

Niełatwo nam zorjentować się, do kogo w tej sprawie wołać o wglądnięcie w ten gabinajas, albowiem dzieje się to wszystko pod okiem starostwa, a przecież starostwo ma dobrze zorganizowane wszelkie wiadomości, nietylko z całego powiatu, ale także z całej Polski. Czyżby starostwo w Chrzanowie i województwo w Krakowie zrzekły się swej władzy nadzorczej nad Chrzanowem? Albo też czy dzieje się to dla z góry idącej solidarności sanacyjnej?

—ooo—

Rzeszów, 26 czerwca.

POLICJA RZESZOWSKA A KONGRES KRAKOWSKI

Zainteresowanie Kongresem Obrony Prawa i Wolności Ludu w Rzeszowie jest kolosalne. Pan starosta Friedrich w strachu rozproszył całą policję po wszystkich zakątkach miasta — po lokalach Związków zawodowych, po wszystkich warsztatach pracy, nawet i na kolei, dla wyśledzenia, czy większa ilość robotników w stosunku do tutejszej, strzelca lub frakcji rewolucyjnej weźmie udział w wyjeździe na Kongres do Krakowa i biedna zredukowana do minimum policja rzeszowska biega i czeka, czy Centrolew da co na 1 lipca do poborów. Zaś p. starosta Friedrich widząc, że były p. komisarz Kasy chorych Nadzieja ze Lwowa powrócił do Rzeszowa, obawia się widocznie, by go ten sam los nie spotkał po Kongresie. Radzimy mu też, by siedział spokojnie, jeżeli mu dobrze dotychczas w Rzeszowie.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 28 czerwca

5 LAT ZA SZPIEGOSTWO NA RZECZ ROSJI

Po dwudniowej rozprawie tajnej w wydziale karnym w Krakowie przed zwykłym Trybunałem zapadł wczoraj popoł. wyrok przeciw Stanisławowi Turkowi (urzędnikowi kolejowemu) i Dawidowi Poznańskiemu urzędnikowi prywatnemu, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. *Stanisław Turek* (bronił adw. dr. Weinberg) *skazany został na 5 lat c. więzienia z obostrzeniami, zaś Dawid Poznański* (bronił adw. dr. Woźniakowski) *został uwolniony od winy i kary.*

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Z życia robotniczego

Przegląd tygodniowy

Z FUNDUSZU BEZROBOCIA

W dniu 26 czerwca odbyło się setne posiedzenie Zarządu głównego funduszu bezrobocia pod przewodnictwem prezesa Szubartowicza, dyrektora departamentu opieki społecznej, który w krótkiem przemówieniu przypomniał, iż pierwsze posiedzenie Zarządu odbyło się 18 września 1924 r., następnie zobrazował ogrom zadań, dokonanych przez fundusz bezrobocia, w ubiegłym wkrótce sześcioleciu tej instytucji. W końcu prezes Szubartowicz podkreślił niezwykle harmonijną współpracę wszystkich członków Zarządu głównego i ich duże zasługi dla instytucji. Następnie prezes Szubartowicz odczytał pismo reprezentacji ogółu pracowników FB, którzy przesłali na jego ręce życzenia dalszej owocnej pracy Zarządu głównego dla dobra instytucji.

Na wniosek komisji budżetowej Zarządu głównego przyjęto preliminarz budżetowy na lipiec przewidujący między innemi 6,345.080 złotych na zasiłki dla bezrobotnych, 4.100 zł. na koszta ich przejazdów i 140.450 zł. na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych, wykonywujących niektóre czynności funduszu bezrobocia. Z tytułu wkładek zabezpieczeniowych za zatrudnionych robotników, przewiduje się wpływ 2,800.000 zł.

Na wniosek komisji administracyjnej postanowiono wystąpić do ministra pracy *o przedłużenie do 17 tygodni okresu zasiłkowego dla bezrobotnych robotników, którzy do dnia 31 sierpnia [illegible]zyli lub ukończą okres 13-tygodniowy w miejscowościach silniej dotkniętych klęską bezrobocia.*

Wreszcie przyjęto do wiadomości zamierzenia organizacyjne dyrekcji FB, przy wprowadzaniu w życie ustawy z 25 marca 1929 r., dotyczącej objemowania obowiązkiem zabezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników w *zakładach pracy, zatrudniających od 1—4 robotników.* Według przewidywań liczba takich zakładów pracy wynosi około 150.000.

NAPAD WŁAŚCICIELA REALNOŚCI NA MIESZKANIE DOZORCY DOMU

Dnia 26 czerwca zgłosił się do sekretarjatu Związku dozorców członek tegoż Związku tow. Józef Chudoba ze zażaleniam, że dnia 25 czerwca między godziną 5—6 wieczór właściciel domu przy ul. Grzegórzeckiej 78, p. Franciszek Maj, podczas nieobecności jego i żony, wtargnął do jego zamkniętego mieszkania przy pomocy szwagra Karola Skorupy, rozbijając drzwi i wyrzucił wszystkie rzeczy z mieszkania bez żadnego wypowiedzenia.

Po otrzymaniu zawiadomienia o powyższym wypadku z ramienia Związku dozorców udała się delegacja do właściciela p. Maja w osobach tow. [illegible]ynaka i Wiechcia, która przedstawiła bezprawne wyrzucenie dozorcy i, aby uniknąć sporu sądowego zażądała oddania mieszkania z powrotem w posiadanie dozorcy. Delegacja ta otrzymała odpowiedź od p. Maja, że do mieszkania z powrotem dozorcy nie wpuści, że *nie będzie się bawił ze sądami i robił jakieś wypowiedzenia*, gdyż w jego domu wolno mu robić, [illegible] *tylko mu podoba* i, o ile [illegible] zabierze, to raczej je [illegible] a do mieszkania z powrotem nie pozwoli ich wstawić.

Wobec takiego obrotu rzeczy, Związek dozorców oddał sprawę na drogę sądową; mamy nadzieję, że sąd pouczy tego pana, iż nawet w jego domu nie wolno mu robić samosądu nad bezrobotnymi dozorcami. Tą drogą piętnujemy to postępowanie kamienicznika, który nie przebiera w środkach, aby tylko uwolnić się od dozorcy, zorganizowanego w klasowym Związku. Fakt powyższy oddajemy pod pręgierz opinji robotniczej.

WYKLUCZENIE ZE ZWIĄZKU

Zarząd Centralny Związku robotników przemysłu drzewnego w Polsce z siedzibą w Krakowie wykluczył ze Związku Wasyla Tymkowa w Nadwornej za działanie na szkodę Związku i robotników tartacznych. Powyżej wymieniony kłamliwie przedstawia działalność Związku i wybitniejszych naszych działaczy, a ponadto urządza tajne zebrania, z których otrzymujemy dokładne sprawozdania. *Ostrzega się wszystkich robotników, by Wasyla Tymkowa omijali i do jego poczynań nie przyłączali się.*

Przew.: *A. Lipiarz.* Sekr.: *M. Łachecki.*

Kraków, dnia 26 czerwca 1930 r.

Akcja zarobkowa robotników stolarskich

W KRAKOWIE

Oddział Związku robotników przemysłu drzewnego w Krakowie wniósł memorjał i regulamin pracy czyli żądania robotników stolarskich do wszystkich 3 cechów stolarzy i bednarzy w Krakowie.

Najważniejszym punktem jest *ustawodawstwo robotnicze*, które jest łamane w aberokich rozmiarach, gdyż z jego dobrodziejstwa korzysta zaledwie znikomy procent robotników. Czas pracy jest bez ceremonji przekraczany i to bez żadnych specjalnych dopłat, co doprowadza do tego, że jednych zatrudnia się po 10—12 godzin, inni zaś chodzą bez pracy. Niewypłacenie robotnikom przez parę tygodni zarobków jest objawem powszechnym. Taksamo ustawa o urlopach w wielu wypadkach jest łamana. Do tych wszystkich trosk, trapiących robotników stolarskich, którzy mają jeszcze szczęście pracować, przybywa *sztucznie obniżana płaca*, o czem w poprzednim artykule pisaliśmy. Ogół robotników stolarskich jest przygotowany *do zdecydowanej walki* nietylko w obronie swych praw na przyszłość, lecz o naprawienie krzywdy, jaką w ostatnich miesiącach majstrowie wyrządzili, zmieniając często robotników, a zatem i płacę. Mimo ciężkiego kryzysu, dającego się nam we znaki, znajdziemy dość sił i środków, by tę akcję przeprowadzić z zwycięskim wynikiem.

Niemniej ważnym punktem jest *wstrzymanie przyjmowania uczniów* na pewien okres czasu aż do załatwienia naszego wniosku przez Izbę rzemieślniczą względnie przez Wydział przemysłowy, gdzie również pertraktacje są w toku. Pożądanem byłoby, aby nastąpiło *ogólne skrócenie czasu pracy do 7 godzin dziennie* bez zmniejszenia dotychczasowych zarobków, a przynajmniej był ściśle przestrzegany 8 godz. dzień pracy, jak to nastąpiło już w wielu krajach a także w Ameryce, gdyż tym sposobem można *zmniejszyć bezrobocie*, więcej ochronić zdrowie i zaoszczędzić pieniędzy wypłacanych na nieprodukcyjne zapomogi, z których i tak w Krakowie robotnicy stolarscy korzystają w bardzo minimalnym procencie, gdyż są bezrobotnymi przeważnie z małych warsztatów, gdzie nie podlegają ubezpieczeniu za czas bezrobocia. Ciężkie warunki egzystencji odczuwają robotnicy na własnych grzbietach, odczuwają też rozbicie, jakie nastąpiło w 1926 r. przez kilku robotników, przez co zaniedbano najważniejsze postulaty a szczególnie przyjmowanie nadmiaru uczniów, który daje się dzisiaj silnie we znaki. Robotnicy stolarscy zrozumieli teraz, do czego dążyli „radykali", stwarzając swój kramik na linji A—B, zmieniając momentalnie swoje przekonania, prowadząc demagogiczną walkę z towarzyszami pracy. Rola organizacyjki BB na linji A-B stała się nie walką o byt i o nowy ustrój, jak to głosili, lecz odgrywa rolę szpiclów, denuncjantów i obrońcy kapitalistów. To też uczciwi robotnicy niektórzy, zbałamuceni przez nich, opuścili ich, przychodząc z powrotem do swojego Związku klasowego, jak również trzech wykluczonych z naszego Związku również od nich odeszło. Robotnicy parkieciarscy, których również wciągnięto z powodu nieświadomości, opuścili zdradziecką organizacyjkę i dziś pozostali tam tylko ci, którzy nie będą nigdy przyjęci na członków naszego Związku. To też apelujemy do województwa, aby tę organizacyjkę na linji A—B 39 zlikwidowało, gdyż nie posiada tylu członków aby odpowiadała wymogom statutu.

Ogół robotników stolarskich, zorganizowany w Związku drzewnym w 90%, nie zgodził się, gdziekolwiek wspólnie zasiadać z tamtymi, na każdym kroku robotnicy stolarscy wyrażają pogardę tym jednostkom i czują wstręt na wspomnienie tego nieuczciwego czynu z ich strony.

Robotnik krakowski miał możność się przekonać, *że jedynie organizacja klasowa broni szczerze postulatów robotniczych* i dlatego tej jest karnym członkiem Związku klasowego mieszczącego się przy ul. Dunajewskiego 5. *M. Łachecki.*

Rezolucje III zjazdu pracowników komunalnych i instytucyj użytecz. publicznej

W SPRAWIE TAKTYKI ZWIĄZKU

Poniżej podajemy dalsze rezolucje, uchwalone przez Zjazd.

1) Zjazd, korzystając z nadarzającej się sposobności, podkreśla raz jeszcze swoją głęboką solidarność z programem, działalnością i taktyką Centralnej Komisji Związków Zawodowych, CKW PPS, ZPPS, oraz Międzynarodówką Pracowników Użyteczności Publicznej.

2) Zjazd poleca Zarządowi głównemu dalsze wytężone prowadzenie akcji ku usprawnieniu działalności Związku i wszystkich jego organów, samorządowych i użyteczności publicznej, oraz poprawienia ich warunków pracy i płacy.

3) Zjazd poleca Zarządowi głównemu prowadzenie dalszej walki z rozporządzeniem Prezydenta Rzpltej z dnia 30. XII. 1924 roku, oraz apeluje do ZPPS, socjalistycznych członków magistratów i rad miejskich o pomoc na terenie ciał ustawodawczych, oraz magistratów i rad miejskich, zarówno w tej sprawie, jak i w innych sprawach, z któremi się doń zwróci Zarząd główny Związku, względnie jego Oddziały.

4) Ze względu na brak jednolitych warunków na terenie kraju, co uniemożliwia prowadzenie ogólnej walki o lepsze warunki płacy i pracy, Zjazd poleca Zarządowi Głównemu, Zarządom Okręgowym i Oddziałom przeprowadzanie nieustannej walki o postulaty pracownicze, bądź lokalne, bądź na odcinku okręgowym.

5) Zjazd wyraża gorący protest przeciw utrudnianiu pracy związkowej, oraz przeciw represjom politycznym ze strony władz nadzorczych samorządów i poszczególnych instytucyj użyteczności publicznej wobec działaczy związkowych i wobec całych oddziałów naszej organizacji.

W SPRAWIE CZASU PRACY W SZPITALNICTWIE, DOMACH OPIEKI I STRAŻACH OGNIOWYCH

Zgodnie z ustawą o czasie pracy z dnia 18. XII. 1919 r., oraz z godnie z wyjaśnieniem tejże ustawy przez min. pracy i opieki społecznej z dnia 23. XI. 1925 r. w szpitalach, domach opieki, oraz strażach ogniowych obowiązuje 8-godz. dzień pracy. Pomimo tego, samorządy często zatrudniają pracowników w wyżej wymienionych działach pracy dłużej, niż 8 godz. dziennie.

Wobec tego Zjazd domaga się od władz nadzorczych nad samorządami bezzwłocznego spowodowania wprowadzenia w szpitalnictwie, opiece społecznej i strażach ogniowych ustawowego dnia pracy.

* * *

Pozatem przyjęto uchwały: 1) przeciwko niesłychanemu faktowi bezprawnego zatrzymania przez policję czterech delegatów na Zjazd z Sosnowca i Katowic i domagającą się od właściwych władz przeprowadzenia dochodzenia i ukarania winnych; 2) protestującą przeciwko bezprawnemu narzuceniu przez rząd instytucjom samorządu ubezpieczeniowego i samorządu miejskiego komisarzy, którzy nie podlegając kontroli publicznej, rujnują te instytucję i podważają

podstawy ich bytu. Rezolucja domaga się przyznania tym instytucjom samorządu, zgodnie z [illegible] prawa, obowiązującego w Polsce! 3) wzywającą ministerjum pracy, by nakazało magistratowi m. Krakowa ubezpieczyć pracowników miejskich zarówno etatowych, jak nieetatowych, w kasie Chorych, na podstawie paragr. 3 ustawy z dnia 19 maja 1920 r.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec

Wiadomości polityczne

REWIZYTA PREZYDENTA RZPLITEJ W ESTONJI

Wyjazd p. prezydenta Rzplitej do Estonji oznaczony został na dzień 10 sierpnia. Prezydent uda się z Gdyni do Tallina jednym z okrętów polskiej marynarki wojennej. Celem podróży jest rewizytowanie naczelnika państwa estońskiego dra Strandmanna.

—ooo—

DR. DIETRICH MINISTREM SKARBU RZESZY

Biuro Wolffa donosi, że prezydent Hindenburg po wysłuchaniu sprawozdania kanclerza Brüninga, który odwiedził go w Neudeck, zamianował ministrem finansów Rzeszy dra Dietricha, dotychczasowego ministra gospodarki, zwalniając go jednocześnie z urzędu ministra gospodarstwa. Tymczasowe kierownictwo tego resortu prezydent powierzył sekretarzowi stanu dr. Trendelenburgowi.

—ooo—

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Czwartkowe ranne posiedzenie konferencji ministrów małej ententy poświęcone było wymianie poglądów w sprawie memorjału Brianda. Trzej ministrowie stwierdzili, że inicjatywa Brianda całkowicie odpowiada powszechnemu dążeniu do stworzenia jaknajlepszej organizacji międzynarodowej, zmierzającej do zapewnienia pokoju oraz harmonizuje w zupełności z celami polityki małej ententy. Trzej ministrowie porozumieli się następnie co do propozycji, jakie przedłożą w Genewie podczas dyskusji nad projektem Brianda. Następnie ministrowie przeszli do rozpatrywania stosunków, istniejących pomiędzy krajami Europy środkowej w związku z układami, zawartemi w Hadze i w Paryżu, przyczem stwierdzili, że poprawa tych stosunków jest rzeczą możliwą, gdyż niektóre drażliwe kwestje zostały wyeliminowane. Na wszelki wypadek postanowili ministrowie zastrzec, aby istniejące zobowiązania międzynarodowe nie zostały pogwałcone.

—ooo—

WOJNA ZACZEPNA JEST ZBRODNIĄ

Trzeci międzynarodowy kongres unifikacji prawa karnego rozpoczął swe prace w Brukseli w obecności ministra sprawiedliwości Jansona i licznych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. W kongresie bierz udział 13 państw. Polska jest reprezentowana przez sędziów Sądu Najwyższego, prof. Rappaporta jako przewodniczącego delegacji i dra Sokalskiego. Pozatem z ramienia polskiej komisji międzynarodowej współpracy prawniczej biorą udział w kongresie prez. Lednicki i [illegible], który pełni funkcje sekretarza delegacji. Obradom przewodniczy znakomity prawnik belgijski Servais. Obrady otwarł minister sprawiedliwości Janson, który po powitaniu delegatów zagranicznych wspomniał z naciskiem o wniosku dra Sokalskiego, który domaga się uznania za przestępstwo karane na zasadzie kodeksu [illegible] rodzaju podburzanie do wojny napastniczej. Minister złożył kongresowi życzenia powodzenia w pracach.

—ooo—

ZMIANY W ZARZĄDZIE PARTJI PRACY

Na zebraniu frakcji parlamentarnej partji pracy MacDonald zgłosił ymisję ze stanowiska skarbnika partji. Wskutek tej rezygnacji stanowisko to obejmie czasowo sekretarz generalny partji Henderson. Ustąpienie MacDonalda wywołane zostało zmęczeniem, które nie pozwalało mu łączyć stanowiska szefa rządu i szefa partji. MacDonald zachowuje natomiast nadal stanowisko przywódcy frakcji parlamentarnej partji pracy, ściśle związane z działalnością szefa rządu w parlamencie.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Przegląd gospodarczy

DYREKCYJNA RADA KOLEJOWA W KRAKOWIE

Dnia 18 czerwca w sali posiedzeń dyrekcji kolei państwowych w Krakowie odbyło się posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej, będącej organem doradczym i opinjodawczym w sprawach kolejnictwa, pod przewodnictwem dyrektora kolei inż. M. Gronowskiego, na którem omówiono również artykuł, umieszczony w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" Nr. 158 z dnia 16 czerwca pod tyt. „O koleje na Śląsku Cieszyńskim", w którym powiedziano, że na posiedzeniu Sejmu śląskiego poseł Machej (PPS) uzasadniał wniosek o wyłączenie kolei Śląska Cieszyńskiego z dyrekcji krakowskiej i przyłączenie ich do dyrekcji katowickiej nieżyczliwem traktowaniem przez dyrekcję krakowską postulatów ludności Śląska Cieszyńskiego w dziedzinie kolejnictwa oraz brakiem zupełnego zainteresowania ze strony dyrekcji krakowskiej rozbudową dworca osobowego w Cieszynie i przystanków kolejowych w Białej i Goleszowie itd. i że wniosek posła Macheja Sejm przyjął. Po przeprowadzeniu ożywionej dyskusji dyrekcyjna Rada kolejowa powzięła jednomyślnie następującą uchwałę: Dyrekcyjna Rada kolejowa w Krakowie stwierdza, że treść notatki, umieszczonej w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" Nr. 158 z dnia 16 czerwca pod tytułem „O koleje Śląska Cieszyńskiego", jakoby dyrekcja kolei państwowych w Krakowie nieżyczliwie traktowała postulaty ludności Śląska Cieszyńskiego w dziedzinie kolejnictwa oraz wykazywała brak zupełnego zainteresowania w rozbudowie dworca osobowego w Cieszynie i przystanków kolejowych w Białej i Goleszowie, nie odpowiada prawdzie, a poruszone w tej notatce postulaty do kompetencji samej dyrekcji kolei w Krakowie nie należą, a są regulowane przez władze wyższe w zależności od wielkości kredytów inwestycyjnych i kolejności tych robót.

—ooo—

DLACZEGO POLSKA NIE RATYFIKOWAŁA KONWENCJI O ZNIESIENIU ZAKAZÓW PRZYWOZU I WYWOZU?

Warszawa, *27 czerwca* (PAT). Minister Kwiatkowski przedstawił wczoraj przedstawicielom prasy zagranicznej w Warszawie swój pogląd na sytuację, wytworzoną przez odrzucenie przez Polskę ratyfikacji konwencji o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu. Polska — stwierdził między innemi minister Kwiatkowski — podpisując konwencję, zastrzegła się odrazu, że uzna ją, jeżeli da ona istotnie możność całkowitej wolności obrotu towarowego. Zależało Polsce w szczególności na tem, aby zasada reglamentacji nie była przez państwa zainteresowane zastąpiona innemi utrudnieniami, nie podpadającemi pod postanowienia konwencji. W stosunku do węgla, nafty, produktów pochodnych, drzewa, metali, żelaza, cynku, produktów rolnych, a wreszcie włókienniczych, stanowiących 80—85 procent naszego eksportu, konwencja przyznała naszym sąsiadom zachodnim uprawnienia wyjątkowe. Polska, dążąc do wprowadzenia możliwie najszerzej pojętej wolności obrotów gospodarczych, podjęła bezpośrednie rokowania z Niemcami, aby ustalić kompromis i wzajemną równowagę w wymianie gospodarczej. Rokowania te jednak nie dały wyników pozytywnych. Powstała więc konieczność odrzucenia przez Polskę konwencji. Kończąc swe wyjaśnienia, p. minister Kwiatkowski wyraził pogląd, że przy próbach zawierania konwencyj międzynarodowych należałoby zmienić zasadniczo metodę prac, przenosząc punkt ciężkości rokowań, wymagających uzgodnienia międzynarodowego do jednej wspólnej komisji, w której państwa zainteresowane w przyjęciu jednej konwencji, mogłyby odrazu rozważyć korzyści i straty, jakieby ponieść miały przy zaakceptowaniu innych umów. W ten sposób straty poniesione na jednym odcinku dałyby się wyrównać na drugim.

—ooo—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 35—40 gr., ser zwycz. 1 kg. 1—1'20 zł., jaja szt. 12—13 gr., kury sztuka 4—8 zł., kurczęta para 3—6 zł., gęsi szt. 8—10 zł., kaczki szt. 3—5 zł., indyki szt. 12—14 zł. ziemniaki nowe 1 kg. 30—40 gr., groszek łuskany litr 80—90 gr., fasolka szpar. żółta 1 kg. 3'60—3'80 zł., sałata szt. 5—10 groszy, wiśnie kraj. 1 kg. 1'80—2 zł., czereśnie kraj. 1 kg. 1'80—2'40 zł., truskawki 1 kg. 1'60—2 zł., poziomki litr 1—1'20 zł., borówki 1 litr 30—40 gr., agrest 1 kg. 0'80—1'20 zł., karp 1 kg. 7 zł., szczupak 1 kg. 7—8 złotych, szczupak mały 1 kg. 6—6'50 zł., łosoś 1 kg. 12 zł., lin 1 kg. 6—7 zł., raki kopa (60 sztuk) 4'80—6 zł., świnki 1 kg. 6 zł.

W SOBOTĘ [illegible]

Urząd wojewódzki komunikuje: W związku z mającym odbyć się w niedzielę 29 bm. kongresem Centrolewu, wojewoda krakowski wydał zakaz sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na terenie *całego województwa krakowskiego już począwszy od godz. 8 rano w sobotę dnia 28 bm.*

—ooo—

Sprostowanie głównego urzędu statystycznego

Główny urząd statystyczny zawiadamia, że w komunikacie o posiedzeniu komisji do badania zmian kosztów utrzymania zaszła pomyłka co do daty posiedzenia. [illegible] odbyło się nie 4 czerwca br., lecz 26 czerwca, pozatem procentowa zmiana kosztów utrzymania w lutym br. w porównaniu ze styczniem wynosi nie 2,7%, jak było podane w komunikacie, lecz 2,2%.

—ooo—

SAMOLOT SANITARNY PRZYWOZI CIĘŻKO CHOREGO DO KRAKOWA. Z [illegible] dra Maja, przyleciał samolot sanitarny [illegible] ciężko chorego na zapalenie ślepej kiszki i [illegible] z miejscowości Moczko, pow. Pińczów, odległej o 60 km. od Krakowa. Samolot sanitarny wystartował w piątek o godz. 3 rano, pilotowany przez por. pilota Eugenjusza Kowalczyka, a o g. 5 i pół rano chory był już w szpitalu św. Łazarza.

SZKOŁA EKONOMICZNO-HANDLOWA. Odnośnie do ogłoszonego onegdaj listu grona absolwentów Szkoły Ekonomiczno-Handlowej możemy dziś, po zasięgnięciu dokładnych informacyj, stwierdzić, że autorowie owego listu mylą się w ocenie tej szkoły i jej kierownictwa. Frekwencja tej szkoły ogromnie wzrosła, bo przekroczyła liczbę 1500 uczniów i uczennic. Do pierwszego 4-letniego kursu męskiego, przybył 4-letni kurs żeński, 3-letni męski i 3-letni żeński. Z powodu braku miejsca w gmachu, poleciło kuratorjum okręgu szkolnego przenieść 4-letni kurs męski jako filję szkoły do gmachu gimnazjum Nowodworskiego na godziny popołudniowe. Dobór profesorów szkoły jest pierwszorzędny, wszyscy posiadają egzaminy nauczycielskie, doktoraty i wysokie kwalifikacje. Stworzenie „wyższego kursu" i zaopatrzenie jego uczniów w legitymacje, nastąpiło nie z inicjatywy dyrekcji, lecz na skutek zarządzenia kuratorjum, które również mianowało 4 kierowników.

PROJEKT ZWIĄZKU PNSP W SPRAWIE BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Rozpaczliwe warunki pracy szkolnej w budynkach wynajętych i spiętrzony ogrom zapotrzebowania nowych budynków w związku ze wzmagającym się przyrostem dzieci spowodowały, iż natychmiastowe podjęcie masowej akcji budowy nowych szkół stało się nie tylko sprawą palącą, ale zagadnieniem o pierwszorzędnem znaczeniu dla państwa. Zarząd główny Związku PNSP w zrozumieniu grozy sytuacji i w trosce o jutro oświaty powszechnej, uważając za szczytny obowiązek współpracę z powołanemi czynnikami w dziele tworzenia zrębu szkolnictwa powszechnego, wystąpił z własnym projektem zasad budowy i finansowania wszystkich budowlanych potrzeb szkolnictwa powszechnego. Projekt ten, opracowany przez specjalną komisję Związku, stanie się przedmiotem obrad XI. zjazdu delegatów ZPNSP w Krakowie w dniach 3—6 lipca.

PRZEWÓZ DO LETNISK SPECJALNEMI POCIĄGAMI. Celem udogodnienia publiczności wyjazdu na letniska, położone wzdłuż linji Kalwarja—Sucha—Nowy Sącz i Chabówka—Zakopane, prowadzić będzie dyrekcja od 28 czerwca do 5 lipca włącznie z Krakowa dwa oddzielne pociągi. Pierwszy pociąg do Zakopanego z odjazdem z Krakowa o godz. 9'22, drugi pociąg do Rabki Zdroju i Nowego Sącza z odjazdem z Krakowa o 9'40. W dniach 3, 4 i 5 lipca prowadzić się będzie również pociąg Nr. 1213 odjeżdżający z Krakowa o godz. 14'30 w dwu częściach: część pierwszą do Zakopanego, część drugą do Rabki Zdroju i Nowego Sącza.

PALĄ SIĘ TRAWY. Straż ogniowa w Podgórzu, wyjeżdżała wczoraj dwukrotnie celem gaszenia palącej się trawy. I tak w południe zapaliła się przy ul. Dąbrowskiego l. 10 trawa na łące i oparkanienie. Pożar wznieciły bawiący się chłopcy. W drugim wypadku zajęła się trawa przy ul. Zakopiańskiej, oraz ogrodzenie kolejowe. Ogień spowodowały iskry z parowozu.

W[illegible] RE[illegible]
STA[illegible] amie[illegible]
[illegible] rzy-
[illegible] ja-
lko[illegible] ko-
me[illegible] szenie
nie n[illegible] kom,
by w[illegible] alkoho-
lową[illegible] święta skrupulat-
nie prz[illegible] ustawy, wzbraniającej sprzedaży
napojów alkoholowych.

POLICJA KONFISKUJE LEGALNE ODEZWY. W ubiegły czwartek komendant posterunku policyjnego w Mogile przytrzymał i zmusił do udania się na posterunek tow. Raka i Cyganika, którzy rozdawali wydrukowane legalnie odezwy PPS. Na posterunku tenże komendant nazwiskiem Władysław Samek odezwy te skonfiskował, mimo iż tow. Rak ostrzegł go wyraźnie, że to są odezwy nieskonfiskowane. Komendant oświadczył, że je może później zwróci, jeśli mu nie będą potrzebne. Na protest tow. Raka p. Samek odpowiedział tylko: „Niech się pan nie rzuca"! Charakterystyczne jest, że tak energiczna w walce z legalną działalnością PPS policja okazuje, jak dotąd, zupełną bezsilę, wobec plagi kradzieży, ponawiających się ciągle w Mogile. W żadnym wypadku nie schwytano dotąd złodzieja.

W JAKIM CELU DZIEWCZĘTA DOPUSZCZA SIĘ DO EGZAMINU DO GIMNAZJUM? Z miasta piszą nam:

Od szeregu lat córka moja zdawała do żeńskiego gimnazjum państwowego w Krakowie z wynikiem dobrym i mimo to nigdy nie miała szczęścia być przyjętą. Były i inne uczenice, które również co roku zdawały z dobrym postępem i nie zostawały przyjęte.

W pierwszym rzędzie rozpacz ogarnęła te uczenice, które po szeregu miesiącach dobrego przygotowania się i dobrej zdawki, otrzymały w tym roku odpowiedź, że są nieprzygotowane. Nie jest to winą uczenic, lecz winien jest zły system, który stosuje się przy egzaminach wstępnych w tem gimnazjum, że wszystkie się pali, ażeby jak najmniej dzieci mogło być przyjętych. Na takie postępowanie, to młode społeczeństwo niczem sobie nie zasłużyło, by robiono z niego nieuków i tumanów. Trzeba było wydać sprawiedliwy sąd przy egzaminie — a nieprzyjęcie uzasadnić brakiem miejsca w temże gimnazjum. Postępowanie takie przez długi czas pozostanie tym uczenicom w ich smutnej pamięci i pomści się kiedyś na ich prześladowcach. Było dość dużo i takich wypadków, że dzieci np. pułkowników lub sanatorów, ludzi bardzo dobrze sytuowanych, zostały przyjęte, mimo dość lichego przygotowania. Dla tych dzieci było miejsce i dobry wynik egzaminu... Te wypadki podrażniły ogromnie uczenice, które nie mogły tego przeboleć i skarżyły się swoim rodzicom, pytając, czy jest to gimnazjum utrzymywane przez wojskowych i dla wojskowych, że dzieci ich mają pierwszeństwo.

Taki to system wprowadzono do gimnazjum żeńskiego, który pociąga za sobą kolosalne wydatki dla rodziców, w przeważnej części rekrutują cych się ze sfer urzędniczych i robotniczych. Wydatki, dochodzące nieraz nawet do setki złotych na to tylko, aby przy egzaminie odegrano komedję. Zakupuje się różne druki informacyjne, wpłaca się 10 zł. i parutygodniowe przygotowanie dziecka — to wszystko kosztuje, a tu uczenica już zgóry skazana jest na niezdanie egzaminu.

I to nazywa się wychowanie młodego pokolenia? Gdzież są te tak szumnie ogłaszane hasła „Dnia Matki i Dziecka", w których uczy się czci dla ich wychowawców? O ironjo!

Postępowanie władz szkolnych, jak wspomniałem, uczy nasze dzieci nieufności do wszystkiego i wszystkich z ich otoczenia, wzbudza nienawiść i brak poczucia dla samego siebie. A przez to staje się materjałem do najgorszych rzeczy.

Dlatego radzę zejść z dotychczasowej, bardzo błędnej drogi, gdyż wszelka cierpliwość musi się wyczerpać, a wtedy odpowiadać będą ci, którzy do tego dopuścili.

NA DOROCZNEM WALNEM ZGROMADZENIU KOŁA POLONISTÓW SŁUCHACZÓW U. J. W KRAKOWIE w dniu 23 czerwca wybrano zarząd Koła w następującym składzie: prezes Stanisław Sierotwiński, w.-prezes I. Zygmunt Markiewicz; w.-prez. II. Wacław Kubacki; sekretarka Marja Fijałkowska, zast. sekr. Stefan Wołoszyn; bibljotekarz Kazimierz Szlapka; skarbnik Tadeusz Szpaczyński; kierownik sekcji literackiej i lit. współcz. Kazimierz Wyka; kier. czytelni Stanisław Urbańczyk; kierownik sekcji archiwalnej Adam Flis; kier. sekcji propag.-ogłosz. Andrzej Kwieciński; gospodyni I. Marja Kwaśniewska; gospodyni II. Anna Radziszewska; gospodarz Zygmunt Halawa; do komisji rewizyjnej wchodzą: przewodniczący Jan Kazimierz Zaremba; członkowie: Stanisław Spławiński i Antoni Marszałek.

Okres posuchy nie notowany od 116 lat

Podobnie jak niezwykle sroga zima w roku 1928/29 nie miała sobie równej od długich dziesiątek lat, taksamo i **obecny czerwcowy okres długotrwałej posuchy należy do wyjątkowych zjawisk w przyrodzie.** Niewątpliwie zainteresują naszych czytelników informacje, jakich udzielił nam asystent Obserwatorjum astronomicznego w Krakowie p. Kania, na podstawie szczegółowych zestawień Obserwatorium, datujących się od roku 1792 tj. od chwili założenia Obserwatorium przez Jana Śniadeckiego. Statystyki, które w swoich pierwszych latach mają pewne luki, są nieprzerwane i kompletne od r. 1814 i od tego czasu tj. **od 116 lat nie wykazują po rok 1930 podobnie długotrwałego okresu posuchy w czerwcu, jak w roku bieżącym.** Po opadach deszczowych w dniu 28 maja br. **mieliśmy nieprzerwaną, bezdeszczową pogodę do 21 czerwca; nazajutrz spadł deszcz, utrzymał się przez całą noc z 22 na 23, poczem nastały znowu upalne, suche dni. W ten sposób mieliśmy 24-dniowy okres nieprzerwanej posuchy.**

Od 1814 roku, najdłuższy okres posuchy czerwcowej zanotowano w r. 1887 (14 dni), później dniowe okresy czerwcowej posuchy w latach 1822 (w całym miesiącu zaledwie 7 dni deszczu), 1826 i 1858. Jedenastodniowy okres w r. 1897, dziesięciodniowy w latach 1827, 1859, 1868 i 1904. Ten ostatni rok był o tyle **charakterystyczny, że poza 10-dniową posuchą czerwcową panowały wielkie upały od 30 lipca do 24 sierpnia, przerwane tylko raz krótkotrwałą burzą.** Rok 1847 odznaczał się znowu tem, że przez cały czerwiec z wyjątkiem jednego dnia pogodnego padał deszcz. W okresie ostatnich 116 lat najwyższa temperatura wynosiła 39 st. C. w cieniu. **Obecny okres posuchy należy do szczególnie upalnych, gdyż w ciągu czerwca br. termometr osiągnął najwyższy poziom 29'9 st. C. w cieniu, a wczoraj mimo pozornie większego gorąca opadł do 29'7 st. C. Okres obecny cechują silne wachnienia barometryczne oraz duża wilgotność, która dla organizmu ludzkiego jest** przykra, gdyż utrudniając parowanie skóry, potęguje wrażenie upału.

—ooo—

Olbrzymi pożar w Starym Sączu

Wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Żurawskiego w Starym Sączu przy ul. 11 Listopada. Pożar przerzucił się następnie na sąsiednie domostwa Franciszka Dąbrowskiego i N. N. Rajczynowej. **Spłonęły prawie doszczętnie 3 domy,** urządzenie mieszkań, sklep i zabudowania gospodarskie. Szkoda wynosi 30.000 zł. Ubezpieczone były tylko zabudowania mieszkalne. Pożar spowodowało prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem. W czasie **akcji ratunkowej uległ poparzeniu 3-go stopnia kandydat Semin. Jan Pajor ze Świdnika, którego w stanie beznadziejnym** przewieziono do szpitala w Nowym Sączu. **Pozatem kilka osób odniosło drobne okaleczenia i poparzenia.**

—ooo—

„Association Internationale" w Częstochowie

Policja w Częstochowie aresztowała 19-letniego Pawła Madlego i jego przyjaciółkę, rzekomo żonę Helenę Koźlikównę. Powodem aresztowania były liczne skargi, jakie wpłynęły do policji od wielu miejscowych kupców, dyrektorów instytucji i fabryk oraz od ludzi, którzy uchodzą w Częstochowie za bogaczy. Wszyscy otrzymali w ciągu maja i czerwca listy, z nagłówkiem „Association Internationale", pisane na maszynie następującej treści:

„Wyżej wspomniane towarzystwo wie o tem, że WPan jest w posiadaniu większej zbędnej gotówki. Gotówka, która leży u Pana bezczynnie, nam członkom towarzystwa jest konieczną, radzimy przeto, by WP. do trzech dni złożył na celee tego Towarzystwa 1500 zł. Zgodę swą należy wyrazić w piśmie „Goniec Częstochowski", wówczas otrzyma Pan dokładną instrukcję, jak należy postąpić, by pieniądze dotarły do właściwych rąk. Radzimy jako towarzystwo świetnie zorganizowane na podstawie praktyk międzynarodowych, nie igrać z nami, gdyż już od chwili, gdy Pan otrzyma to pismo w serce jego skierowane są lufy rewolweru".

Niektórzy, w obawie przed terorem, wyrazili zgodę i wpłacali żądaną sumę według wskazówek. Policja zarządziła obserwację i w rezultacie aresztowała dwoje osób, którzy w początku wypierali się jakiegokolwiek udziału w tej aferze, jednak rewizja w mieszkaniu aresztowanych dostarczyła b. wiele obciążającego materjału, wobec czego przyznali się do czynu, tłómacząc się że mieli zamiar zebrać potrzebną ilość pieniędzy i wyjechać w świat w poszukiwaniu pracy.

Narazie osadzeni zostali w więzieniu, kupcy, którzy otrzymali listy z pogróżkami, uspokoili się.

—ooo—

TRUŁ SIĘ W ARESZTACH. Wczoraj na stację pog. rat. przywieziono z aresztów policyjnych Nikodema Kozakiewicza (l. 28), który w zamiarze samobójczym wypił bardzo wielką ilość jodyny. Po udzieleniu pierwszej pomocy, desperata przewieziono do szpitala.

—ooo—

UZUPEŁNIAJĄCE KURSA LEKARSKIE. Dla uniknięcia kolizji ze zjazdem lekarzy słowiańskich, mającym się odbyć w Splicie między 4 a 8 października br., termin kursu dla lekarzy, urządzanego przez Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego musiał być przedłożony na czas między 9 a 19 grudnia. Otwarcie kursu odbędzie się w II klinice wewnętrznej Uniwersytetu Jagiellońskiego (ul. Kopernika 15) dnia 9 grudnia o godzinie 8. Bliższych wiadomości w sprawie kursów udziela Dr. Edward Mróz, asystent kliniki pedjatrycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego Kraków, ul. Strzelecka 2.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„OBRONA JASNEJ GÓRY", wielkie widowisko historyczno-batalistyczne majora Juljusza Schreyera, o stylu Reinhardtowskim, w którem bierze udział z górą 500 wykonawców, odniosło tak olbrzymi sukces artystyczny, że zostanie powtórzone w sobotę 28 i w niedzielę 29 czerwca przy cenach popularnych od 1—3 złotych. — Wojskowi i młodzież akademicka na miejsca siedzące płaci połowę. Bilety do nabycia od wtorku na wszystkie miejsca w księgarni Krzyżanowskiego.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś poraz czwarty z udziałem Józefa Węgrzyna sztuka Sheriffa „Kres wędrówki". Świetny ten utwór pozostaje na repertuarze także jutro, pojutrze i przez dni następne. Jutro popołudniu ostatnie w tym sezonie niedzielne popołudniowe przedstawienie, na którem po cenach zniżonych dana będzie komedja Milaszewskiego „Bal w obłokach" z Józefem Węgrzynem oraz pp.: Jaroszewską i Kossocką.

„ODPRAWA POSŁÓW GRECKICH" NA WAWELU. Ostatnie w tym sezonie, a piąte z rzędu powtórzenie „Odprawy posłów greckich" na dziedzińcu wawelskim odbędzie się we czwartek z okazji jubileuszowego zjazdu nauczycielstwa szkół powszechnych, oraz kongresu międzynarodowego w sprawach tramwajownictwa i komunikacji lokalnej. Pewna liczba biletów dostępna jest także dla publiczności niezjazdowej i od dzisiaj jest do nabycia w kasie teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

—ooo—

SPORT

SZWECJA—POLSKA. W niedzielę 29 bm. rozegrane zostaną na boisku Cracovii międzynarodowe zawody o mistrzostwo Europy w koszykówce pań o godzinie 4'30 popołudniu. Poraz pierwszy w Polsce odbędzie się impreza sportowa, którą już dziś interesuje się cała zagranica. Bezpośrednio po tych zawodach odbędą się na boisku Cracovii zawody o mistrzostwo Ligi PZPN.

ŁKS—CRACOVIA. Spotkanie Cracovii z silną drużyną łódzką odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godzinie 6 popołudniu. Bilety w przedsprzedaży po cenach zniżonych są do nabycia.

LEGJA—WAWEL. W niedzielę 29 bm. o godzinie 9'30 przedpołudniem na stadjonie wojskowym odbędą się zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy A między RKS Legja a WKS Wawelem. Wawel znajduje się w znakomitej formie, nie przegrywając do tej pory ani jednego meczu, jedynie wyszedł remisowo w pierwszej kolejce rozgrywek z Legją w stosunku 0:0. — Bilety wstępu bardzo niskie.

—ooo—

Z Polski

DWA WYPADKI PODCZAS ĆWICZEŃ OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ W SKAWINIE. W czasie ćwiczeń Ochotn. Straży Pożarn. [illegible] fabr. Francka w Skawinie, pow. Kraków, ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi strażacy Stanisław Ożmech, lat 30 i Adam Węgrzyn, lat 27. Pierwszy doznał złamania lewej nogi i został przewieziony do szpitala w Krakowie, Węgrzyn zaś odniósł obrażenia na całem ciele, a po zaopatrzeniu pozostawiono go opiece domowej. — Wypadek został spowodowany zepsuciem się drabiny.

POŻAR. W zabudowaniach Jana Wolska w Dąbrówce Niemieckiej wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek porzucenia niedopalonej zapałki lub papierosa. Szkoda wynosi 5.000 zł. Dom był ubezpieczony na 1.800 zł.

SAMOBÓJSTWO DOCENTA UNIW. LWOWSKIEGO. We czwartek wieczorem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru docent roentgenologii wydziału medycznego na uniwersytecie Jana Kazimierza dr. Józef Jaxa Dębicki. Powodem samobójstwa miały być ciężkie przejścia rodzinne oraz trudności finansowe, w jakie popadł, podpisując znajomym weksle, które nie zostały wykupione.

ZGON PROF. UNIW. WARSZAWSKIEGO. W czwartek 26 bm. zmarł w Warszawie dr. Edward Żebrowski, profesor zwyczajny djagnostyki i terapji ogólnej chorób wewnętrznych na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego, przeżywszy lat 57.

LUDNOŚĆ KATOWIC. Według obliczeń urzędu statystycznego magistratu m. Katowic, liczba mieszkańców Wielkich Katowic wynosi obecnie ... osób.

KATASTROFA SAMOCHODOWA CZŁONKÓW PEN-KLUBU. Wycieczka PEN-klubów do Morskiego Oka zakończyła się katastrofą samochodową. Towarzyszący wycieczce z ramienia Towarzystwa Tatrzańskiego własnym samochodem prof. Janusz Domaniewski, kustosz Muzeum tatrzańskiego, wioząc ze sobą parę osób z Morskiego Oka, zjechał na pierwszym kilometrze z powodu wady hamulców z szosy i wpadł w zwał kamieni morenowych, t. zw. maliniaków. W następstwie wypadku lekko poranieni zostali znani literaci: Ejsmond i Kleszczyński. Jadący tym samym wozem państwo Gałuszkowie wyszli bez szwanku. Sam prof. Domaniewski ma zwichniętą rękę i ranę brzucha. Rannych zabrało pogotowie ratunkowe do szpitala klimatycznego w Zakopanem. Wypadek wydarzył się około godziny 4 po południu.

Stan zdrowia Juljusza Ejsmonda jest bardzo groźny. Doznał on przy wypadnięciu z auta załamania czaszki w okolicy prawej skroni, tracąc przytomność i doznając porażenia. Bezpośrednio po przewiezieniu go około godziny 9 wieczorem do szpitala klimatycznego przystąpiono do operacji, przeprowadzając trepanację czaszki i usuwając odłamki kości. W czasie operacji okazało się, że aczkolwiek stosunkowo nieznacznie naruszona została opona mózgowa, doszło do zranienia samej substancji mózgowej, co wywołało objawy porażenia, które to objawy mimo operacji dotąd jeszcze zupełnie nie ustąpiły. Juljusz Ejsmond bezpośrednio po operacji, obudziwszy się z narkozy, odzyskał na chwilę przytomność, obecnie jest jej jednak w dalszym ciągu pozbawiony, a stan zdrowia budzi poważne obawy. O ile nie nastąpi infekcja, stan może się poprawić, nic jednak w tej chwili sądzić pewnego nie można. Należałoby być przygotowanym raczej na najgorsze. Inne ofiary wypadku: prof. Domaniewski i red. Kleszczyński czują się zupełnie dobrze, szczególnie red. Kleszczyński, który doznał jedynie powierzchownych obrażeń twarzy.

WYPADKI KOLEJOWE. Na przestrzeni Kraków—Czyżyny, pociąg osobowy Nr. 6221 najechał na Stefana Gorbiela z Luborzycy, któremu odciął obie nogi do kostek, oraz lewą rękę. Gorbiela przewieziono do szpitala w Krakowie. Powodem wypadku jest własna nieostrożność Gorbiela. — Marja ..., lat 58, z Podborzec, pow. Kraków, idąc torem kolej. najechana została na moście kolej. w Skawinie przez pociąg, wskutek czego doznała ciężkich potłuczeń. Zaopatrzona przez miejsc. lekarza, pozostawiona została opiece domowej.

DZIECIOBÓJSTWO. W Sułkowicach Józefa ...ofic (lat 21), popełniła dzieciobójstwo. Powiła ona dziecko płci żeńskiej żywe, które w dwie godziny po urodzeniu udusiła, poczem zwłoki owinęła w swoją koszulę i zagrzebała na cmentarzu w Sułkowicach, pow. Myślenice. Dzieciobójczynię oddano do dyspozycji władz sądowych.

PROCES O NADUŻYCIA KOLEJOWE. W sądzie okręgowym w Przemyślu rozpoczęła się rozprawa przeciw 8 funkcjonarjuszom kolejowym i 6 robotnikom, oskarżonym o nadużycia na szkodę skarbu państwa przy gospodarce węglem w Jarosławiu. Straty skarbu wynoszą 125.000 zł. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym nadużycie władzy urzędowej, sprzeniewierzenie oraz współudział w sprzeniewierzeniu, względnie nadużyciu władzy urzędowej. Nadużycia te trwały kilka lat i zostały wykryte w r. 1928. Jeden z oskarżonych przy wykryciu afery popełnił samobójstwo. Rozprawa ze względu na dużą liczbę oskarżonych i powołanych świadków potrwa około 2 tygodni.

SZAJKA ZŁODZIEI CMENTARNYCH — KANDYDATÓW DO STANU MAŁŻEŃSKIEGO. W ręce policji sosnowieckiej wpadła dobrze zorganizowana banda złodziei grasujących na terenie powiatu będzińskiego, olkuskiego, zawierciańskiego oraz ch...owakiego. Banda obrała sobie za teren swych włamań urzędy parafjalne i cmentarze. Między innemi okradzione zostały przez nich urzędy parafjalne w Strzemieszycach, Dąbrowie Górniczej, Sławkowie oraz lokal klubu sportowego „Sokół" w Krakowie. Szajka złożona z początku z dwu osób rozrosła się z czasem i w chwili aresztowania liczyła 8 osób. W toku śledztwa niektórzy ze znajdujących się w areszcie złodziejaszków tłomaczyli swoje karygodne czyny koniecznością przygotowania się do ślubu.

TRAGEDJA RODZINNA W ŁODZI. Przy ul. Lelewela 20 rozegrała się wstrząsająca tragedja rodzinna. Małe mieszkanko w wyżej wspomnianym domu zajmuje wdowa Fany Bursztyn wraz z 2 dzieci. Bursztynowa po śmierci męża popadła w melancholję. Zło sytuacji osieroconej rodziny spotęgowało się jeszcze bardziej ostatnio z powodu braku środków materjalnych. Wkońcu skrajna nędza wkradła się do domu Bursztynów. Bursztynowa wpadła w rozstrój nerwowy. Wczoraj popoł. weszła ona do ubikacji i oblawszy naftą suknie podpaliła je. Gdy sąsiedzi zauważyli, że z ubikacji wychodzą kłęby dymu, było już za późno: nieszczęśliwa kobieta nie dawała już znaku życia. W stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala.

TRZY OFIARY PIORUNA. Donoszą z Lidy, że szalejąca tam we czwartek burza spowodowała tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą trzy ofiary. Mianowicie piorun zabił znajdującą się na cmentarzu żydowskim kobietę i jedną z jej córek, druga córka zabitej uległa ciężkiemu porażeniu.

—ooo—

Z zagranicy

SZARAŃCZA W AUSTRJI. W okolicy Wiener Neustadt pojawiła się w wielkich masach szarańcza, która opadła na tor kolei lokalnej Pottendorf-Wiener Neustadt. Rój szarańczy liczy 100 metrów długości, 5 metr. szerokości i 15 cm. wysokości. Pociąg nie mógł ruszyć z miejsca i musiał zawrócić. Szarańcza poczyniła znaczne szkody w polach. Gatunek, który nawiedził Austrję dolną, nie jest szarańczą wędrowną, lecz szarańczą miejscową. Dla zwalczenia plagi wysłano straż ogniową okolicznych miejscowości i oddziały pionierów. W walce z szarańczą użyte będą miotacze ognia i fale ogniste. Gazów nie będzie można użyć, ponieważ okolica, nawiedzona przez szarańczę, jest silnie zaludniona. Przypuszczają, że szarańcza przybyła z Jugosławji lub Węgier. Wczesne i suche lato przyczyniło się do rozmnożenia tej plagi.

PIORUN UDERZYŁ W ŁÓDŹ Z DYNAMITEM. Biuro Wolffa donosi, że wczoraj w czasie jednej z burz, które przeszły nad Ameryką północną w Brookville w stanie Ontario piorun uderzył w łódź naładowaną dynamitem. Łódź wraz z ładunkiem i załogą została literalnie rozerwana na części. Zginęło 31 osób.

CIĘŻKA KATASTROFA. Donoszą z Moguncji, że ubiegłej nocy pociąg pośpieszny na przejeździe w pobliżu przystanku kolejowego Ingelheim najechał na samochód ciężarowy, transportujący mąkę. Dwóch pasażerów samochodu odniosło bardzo ciężkie obrażenia i po odwiezieniu do szpitala zmarli w ciągu nocy, trzeci został ciężko poraniony. Wskutek zderzenia się eksplodował w samochodzie zbiornik z benzyną, zaś parowóz pociągu został uszkodzony. Dróżnik kolejowy, który przez niespuszczenie zapory spowodował katastrofę, został aresztowany.

TELEGRAMY

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

Warszawa, 27 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem załatwiono szereg bieżących spraw.

O DJETY DLA NOWO WYBRANYCH POSŁÓW

Warszawa, 27 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym odbyła się pod przewodnictwem marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego konferencja przewodniczących klubów parlamentarnych w sprawie djet poselskich. Wszyscy przewodniczący z wyjątkiem posła Polakiewicza (BB) wypowiedzieli się za wypłatą djet poselskich tym posłom, którzy przy wyborach uzupełniających uzyskali mandaty i uzyskali listy wierzytelne.

OPRÓŻNIANIE NADRENJI

Berlin, 27 czerwca (PAT). Według doniesień prasy niemieckiej ostatnie oddziały francuskich wojsk okupacyjnych opuściły wczoraj Palatynat. Ewakuowano też miasto Trewir i przyczółek mostowy w Kehl. W Sejmie bawarskim z okazji ewakuacji Palatynatu odbyła się wczoraj żywiołowa manifestacja.

WALKA O 7-GODZINNY CZAS PRACY W GÓRNICTWIE

Genewa, 27 czerwca (PAT). Dzień wczorajszy międzynarodowej konferencji pracy poświęcony był sprawozdaniu komisji węglowej. Przedstawiciel rządu polskiego p. Doležal złożył deklarację, stwierdzającą, że Polska uważa uchwalenie konwencji węglowej już w roku bieżącym za niewskazane wobec niesprzyjających stosunków gospodarczych. W dyskusji ogólnej zaznaczyło się utrzymanie stanowiska grupy pracodawców sprzeciwiających się konwencji, przewidującej zmniejszenie 8-godzinnego dnia pracy i grupy robotniczej, domagającej się 7-godzinnego dnia pracy. W imieniu robotników polskich przemawiał poseł tow. Stańczyk, wzywając rząd do poparcia postulatów robotniczych, prowadzących do uzdrowienia stosunków ekonomicznych i zmniejszenia kryzysów, panujących w przemyśle węglowym, oraz bezrobocia. Delegat polskich pracodawców p. Szydłowski wypowiedział się przeciwko projektowi konwencji przedstawionemu przez komisję, twierdząc, że — zdaniem jego jedynym sposobem uzdrowienia stosunków w przemyśle węglowym jest zawarcie międzynarodowego porozumienia handlowego. — Konferencja przystąpiła do dyskusji szczegółowej i przyjęła wiele artykułów konwencji węglowej, między innemi odrzuciła wniosek części grupy robotniczej o włączenie kopalń węgla brunatnego do konwencji i ustalenie czasu pracy na 7 i trzy czwarte godziny dziennie.

BOMBA W SKLEPIE MÓD

Lyon, 27 czerwca (PAT). Dzisiaj rano w jednym z wielkich magazynów mód w centrum miasta nastąpił wybuch, który zniszczył całe urządzenie wewnętrzne. Początkowo przypuszczano, że przyczyną katastrofy było niedokładne działanie instalacji gazowej. Hipoteza ta jednak upadła i obecnie istnieją poszlaki, że wybuch nastąpił skutkiem *podłożenia bomby*. Podobny wypadek miał miejsce przed kilku tygodniami w jednej z dzielnic miasta.

REWOLUCJA W BOLIWJI

Buenos Aires, 27 czerwca (PAT). Jak donosi prasa, powstanie w Boliwji rozszerza się. Oddziały powstańcze zajęły Santa Cruz, Potosi i wiele innych miejscowości.

La Paz, 27 czerwca (PAT). Policja ostro wystąpiła przeciwko ludności, w następstwie czego wojska powstańcze rozprószyły oddziały policyjne i stronników prezydenta Silesa. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. Członkowie rządu nie mogli dostać się do gmachu obrad. Prezydent Silesa znalazł schronienie w poselstwie Stanów Zjednoczonych. Ma on zamiar opuścić kraj. Zwycięska armja postanowiła powołać do życia rząd tymczasowy i przygotować nowe wybory. Obecnie wszędzie panuje spokój.

ORYGINALNA DEMONSTRACJA

Simla, 27 czerwca (PAT). Przez miasto przeszedł pochód, złożony z kilku tysięcy Hindusów, prowadzący *osła udrapowanego w materjały zagraniczne*, z kapeluszem typu używanego przez Anglików na głowie i z kopją raportu komisji Simona, przypiętą do materjału. Po pochodzie sprawozdanie komisji Simona zostało uroczyście *spalone*, po wygłoszeniu wielu przemówień, poddających je bardzo surowej krytyce.

„KRZYŻ POŁUDNIA" NA ZIEMI AMERYKAŃSKIEJ

Nowy Jork, 27 czerwca (PAT). Samolot „Krzyż Południa" przybył do Nowego Jorku.

Nowy Jork, 27 czerwca (PAT). Samolot „Krzyż Południa" ukazał się nad lotniskiem tutejszem o godzinie 7 rano według miejscowego czasu. Samolot na wielkiej wysokości kilkakrotnie okrążył miasto w towarzystwie eskadry, złożonej z dwunastu aeroplanów amerykańskich, poczem wylądował. Na lotnisku oczekiwały lotnika tłumy publiczności, gotując mu entuzjastyczne powitanie. Cała prasa amerykańska poświęca entuzjastyczne artykuły dzielnemu lotnikowi Kingsfordowi Smithowi. W wywiadzie z przedstawicielem agencji Reutera Kingsford Smith podkreślił olbrzymią rolę, jaką odegrała w jego locie komunikacja radjowa. Lotnik zaznaczył, że nigdy nie podejmie tak niebezpiecznego lotu, dodając, że właściwie wyczyn tego rodzaju jest bezcelowy.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIE TOW. POSŁA MASTKA

Dnia 26 bm. odbyło się na Czarnej Wsi zebranie dzielnicowe, na którem po referacie tow. posła Mastka uchwalono następującą rezolucję:

1) Przyjąć do zatwierdzającej wiadomości działalność polityczną PPS oraz ZPPS na terenie parlamentarnym, w obronie praw klasy pracującej i demokracji.

2) Zgromadzeni stwierdzają, że za katastrofalny kryzys gospodarczy, spadający swym ciężarem przedewszystkiem na barki klasy pracującej, odpowiedzialny jest rząd, który nie dopuszcza Sejmu do pracy dla zaradzenia złu.

3) Zgromadzeni domagają się ustąpienia rządu p. Sławka i powołania rządu cieszącego się zaufaniem większości społeczeństwa, zdolnego do współpracy z parlamentem.

4) Zebrani postanawiają wziąć gremjalnie udział w manifestacji Centrolewu w dniu 29 czerwca celem dania wyrazu swemu niezadowoleniu z obecnego systemu rządzenia.

KLASA ROBOTNICZA ZA SEJMEM I DEMOKRACJĄ

W niedzielę 22 czerwca 1930 odbyło się zgromadzenie publiczne w ogrodzie hotelu „Beskid" w Ustroniu. Przewodniczył tow. Adolf Pałowicz, sekretarzował tow. Jan Sadlik, do zebranych przemawiał tow. poseł Reger, który przedstawił sytuację polityczną i gospodarczą chwili obecnej, wzywając zebranych, by spokojnie i z zimną krwią, jak lekarz z termometrem w ręce ocenili sytuację obecną. Gra na zniszczenie parlamentu i demokracji, podkopywanie zaufania do Polski zagranicą, bezradność w sprawach gospodarczych, powinna się natychmiast skończyć ustąpieniem rządu obecnego i zastąpieniem go rządem zaufania mas ludowych. Ostatnie zamknięcie sesji sejmowej jest wyraźnem podeptaniem konstytucji, a ci, którzy podają takie rzeczy do podpisania p. prezydentowi są gorsi od zabójcy Niewiadomskiego. Klasa robotnicza na kongresie krakowskim zapyta się nietylko kto tą Polską rządzi, ale kto ją grzebie. Odczytane przez tow. posła Regera rezolucje zostały jednogłośnie przyjęte.

W dyskusji przemawiał tow. Zawada, który zwrócił uwagę, że gdy Kasa Chorych w Cieszynie, mianowicie rada Kasy i zarząd chciały ustanowić osobny fundusz dla chorych, którzy wyczerpali ustawowe zasiłki, by z tego funduszu można było dać jakiś zasiłek nieszczęśliwemu choremu, to uchwałę tę urząd ubezp. we Lwowie odrzucił, natomiast zatwierdził 1% przeznaczony przez komisarzy na budowę domu przysposobienia wojskowego. Dalej mówcą przypomniał, że rząd, a mianowicie urząd wojewódzki zatrudnia robotników przy regulacji Wisły rzeki i regulacji potoków górskich, a nie ubezpieczenia ich od bezrobocia.

Następnie przedłożoną rezolucję w sprawie nieubezpieczania przez województwo śląskie robotników zatrudnionych przy regulacji rzeki Wisły i górskich potoków w funduszu bezrobocia uchwalono jednogłośnie. Wkońcu trzykrotnym okrzykiem: „Precz z dyktaturą! Precz z faszyzmem! Niech żyje Sejm i demokracja!" — zakończono wiec.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Kres wędrówki" (z udz. J. Węgrzyna).
Niedziela popołudniu: „Bal w obłokach" (z udziałem J. Węgrzyna). Ceny zniżone; wieczorem: „Kres wędrówki" (z udziałem J. Węgrzyna).
Poniedziałek: „Kres wędrówki" (z udz. J. Węgrzyna).

TEATR NA WAWELU

Czwartek: „Odprawa posłów greckich" (poraz ostatni).

KINOTEATRY

Apollo: „Skazaniec ze Stambułu".
Bagatela: „Jej serce kłamie".
Corso: „Kto jest złodziejem?"
Dom żołnierza: „Ulubienica Wiednia".
Promień: „Policmajster Tagejew".
Sztuka: „Na froncie nic nowego" i „Kapitan Lasb" (filmy śpiewno-dźwiękowe).
Uciecha: „Dzieje małżeństwa".
Wanda: „Noce w pustyniach".
Warszawa: „Ostatnie krwawe walki w Palestynie".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 28 czerwca

11.30: Przegląd prasy krajowej (PAT). 11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, program na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 15.15: Komunikat gospodarczy. 15.50: Odczyt z Warszawy: „Co można znaleźć nad polskiem morzem?" — wygłosi prof. Stanisław S...miński. 16.15: Prof. Jan Stanisławski — Lekcja angielskiego. 16.40: Koncert z płyt gramofonowych. 17.35: Odczyt: „Laureat Lwowa: S. Nikorowicz" — wygłosi R. Bujański. 18.00: Słuchowisko dla dzieci i młodzieży „Pod turniami". 18.30: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 18.50: Święto telegraficznego z Warszawy. 19.35: Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny. 19.45: Komunikat rolniczy z Warszawy. 20.00: Zegar z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego wybije godzinę 20. Prasowy dziennik radjowy. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.00: Feljeton, PAT i komunikaty z Warszawy. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE STRAŻY PORZĄDKOWEJ odbędzie się w sali Domu Robotniczego (Dunajewskiego 5) w sobotę 28 bm. o godzinie 7 wieczór. — Uprasza się wszystkich członków straży o punktualne i niezawodne przybycie.

FESTYN W OGRODZIE DOMU ZZK (ul. Warszawska 15/17) odbędzie się w niedzielę 29 bm. Początek zabawy o godzinie 3 popołudniu. Wstęp 50 groszy.

ZEBRANIE ZARZĄDU MURARZY KRAKOWSKICH odbędzie się we wtorek 1 lipca o godz. ... popołudniu. Uprasza się o punktualne przybycie.

ODJAZDY POCIĄGÓW Z KRAKOWA

według nowego rozkładu z dniem 15 maja.

Według nowego rozkładu jazdy, obowiązującego od 15 maja br. do 14 maja 1931, odchodzić będą z dworca krakowskiego pociągi w następujących godzinach.

ODJAZDY Z DWORCA GŁÓWNEGO.

Do Lwowa — Przemyśla — Rzeszowa — Lublina — N. Zagórza — Stryja — Krynicy — N. Sącza przez Tarnów:

1.50 posp. Lwowa (Bucuresti).
3.45 posp. Krynicy przez Stróże (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).
6.30 posp. Lwowa.
7.40 osob. Lwowa.
11.03 osob. Lwowa.
11.55 osob. Krynicy—N. Zagórza przez Stróże.
12.33 posp. Lwowa (Bucuresti).
14.20 osob. Tarnowa tylko w soboty (bez klasy 1-szej).
15.25 osob. Lwowa (przez Dębicę, przez Stróże—N. Zagórz).
16.20 osob. Tarnowa (kursuje w dnie robocze z wyjątkiem sobót).
18.15 posp. Lwowa (Bucuresti).
19.20 osob. Bochni (bez klasy 1-szej).
19.50 osob. Lublina przez Rozwadów.
20.30 osob. Lwowa.
22.35 osob. Krynicy—Stryja przez Stróże.
23.50 osob. Lwowa (w czasie od 1. V. do 15. X. br. prowadzi bezpośrednie wagony do Truskawca).

Do Zakopanego — Rabki — Zarytego — N. Sącza — Żywca przez Suchą.

4.15 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (kursuje tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).
8.25 posp. Zakopanego — Rabki — Zarytego (od 15. V. do 10. IX).
9.22 osob. N. Sącza — Zakopanego (od 10. V. do 30. IX.).
14.30 osob. N. Sącza — Zakopanego.
16.40 osob. Żywca przez Suchą — Zwardonia (od 15. VI. do 31. VIII. (bez klasy 1-szej).
19.33 osob. N. Sącza (bez klasy 1-szej).
23.58 osob. Zakopanego.

Do Warszawy głównej — Poznania — Bytomia — Katowic.

5.25 posp. Katowic (Berlin).
6.35 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
6.55 osob. Katowic.
12.30 osob. Bytomia (bez klasy 1-szej).
17.30 posp. Katowic (Berlin).
23.00 posp. Poznania.
2.35 osob. Warszawy głów. (tylko od 6. VI. do 30. IX. 1930 r.).

Do Zebrzydowic — Cieszyna — Żywca — Dziedzic przez Trzebinię.

0.55 posp. Zebrzydowice (Wien—Praha).
4.18 osob. Zebrzydowice.
9.55 osob. Żywca przez Dziedzice.
14.25 osob. Zebrzydowic.
17.40 osob. Cieszyna — Żywca przez Dziedzice.
21.40 osob. Dziedzic — Bytomia — przez Szczakowę.

Do Niepołomic — Wieliczki — Kocmyrzowa — Oświęcimia przez Skawinę.

4.30 miesz. Niepołomic.
13.25 osob. Oświęcimia.
13.35 osob. Kocmyrzowa.
13.40 osob. Wieliczki.
13.55 osob. Niepołomic.
16.30 osob. Kocmyrzowa.
16.40 osob. Wieliczki.
20.40 osob. Wieliczki.
22.40 osob. Kr. Grzegórzek — Kocmyrzowa.

POCIĄGI MOTOROWE.

Do Wieliczki — Kocmyrzowa.

6.41 Wieliczki.
7.00 Kocmyrzowa.
8.20, 10.00 Wieliczki.
10.38 Kocmyrzowa.
11.40, 13.00, 15.05, 18.22 Wieliczki.
19.45 Kocmyrzowa.
20.00, 23.10 Wieliczki.

ODJAZDY Z DWORCA ZACHODNIEGO.

0.05 osob. Łodzi kaliskiej.
7.25 osob. Zebrzydowic.
7.40 osob. Warszawy gł.
10.35 osob. Bydgoszczy — Hel (od 15. VI. do 30. IX.).
13.35 osob. Katowic.
14.15 posp. Warszawy gł.
16.25 osob. Chrzanowa.
18.45 osob. Trzebini (tylko od 15. VI. do 30. IX.).
19.05 osob. Warszawy gł.
19.55 posp. Gdyni przez Gdańsk.
20.20 osob. Warszawy Wsch.
23.30 posp. Warszawy Gł.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Michał Węglowski. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarz. Ignacego Wintersteina